

WYDANIE SPECJALNE

2862c2/3

C2/S/Przem.

SPOJRZENIA PRZEMYSKIE

NR 3
MAJ 1990

Tym wydaniem
redakcja deklaruje
swoje poparcie

KANDYDATOM

„Solidarności”

do rządu lokalnego
Przemysła

Numer bezpłatny



Kandydaci Przemyskiego Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”

Stoją od lewej (w nawiasach numery okręgów wyborczych): Kazimierz Pella (2), Wojciech Rybienik (2), Andrzej Barański (1), Jan Łobos (3), Wojciech Mikula (4), Stanisław Rossowski (5), Leszek Zajac (1), Mieczysław Napolski (6), Władysław Trojanowski (5), Wojciech Kalinowski (4), Jan Bartmiński (5), Ryszard Paczkowski (2), Stanisław Lepszy (1), Jerzy Lelek (3), Michalina Stachura (2), Leszek Tadla — w głębi (3), Adam Balicki (6), Zbigniew Łuszczyszyn (3), Teresa Kwitek (6), Tadeusz Baldowski (1), Wiesław Gaska (4), Juliusz Dorosz (2), Tadeusz Rafalski (2), Zbigniew Harpula (1), Tadeusz Kołodziej (1); poniżej od lewej: Zofia Sękiewicz (4), Stanisław Chudzio (4), Robert Rybotycki (4), Anna Hayder (2). Pozostali kandydaci (nieobecni na zdjęciu): Jerzy Stabiszewski (5), Jan Tobiasz (5), Stanisława Iwaszkiewicz (1), Andrzej Berestecki (1), Andrzej Matusiewicz (3), Janusz Toruń (6), Józef Fuksa (6).

CzDw 7/2022

ZOFIA SĘKIEWICZ

O sobie i swoim programie

Urodziłam się w 1952 roku w Przemyślu. Po ukończeniu Technikum Elektronicznego zostałam studentką WSP w Opolu. Studia ukończyłam w 1976 roku. Jako nauczycielka zaczęłam pracować w swojej dawnej szkole średniej, obecnie w Zespole Szkół Elektronicznych i Telekomunikacyjnych im. J. Groszkowskiego w Przemyślu. Pracuję tam do dziś. W 1977 roku wyszłam za mąż. Mam dwoje dzieci: dwunastoletniego syna i jedynastoletnią córkę. Dzieci wychowaliśmy sami — mąż pracował na drugiej

zmianie, a więc było to możliwe. W 1980 roku zapisałam się do „Solidarności”. Obecnie jestem przewodniczącą Szkolnego Koła Pracowników Oświaty i Wychowania w ZSE i T, i członkiem zarządu Komisji Zakładowej Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ „S”. Nie należę do żadnej partii politycznej.

Zdecydowałam się kandydować na radną, by współuczestniczyć w życiu miasta. Jestem przekonana, że obecne wybory są momentem przełomowym w drodze do demokracji. Są spraw-

dzianem dla Polaków, ich dojrzałości, aktywności i odpowiedzialności. Obawiam się tylko jednego — apatii społeczeństwa. Nadużywane w przeszłości słowa straciły swoje znaczenie. Dlatego ludzie nie wierzą w to, co już tyle razy słyszeli i zawsze bez pokrycia. Dlatego jestem zwolenniczką działania, a nie mówienia, bo tylko w ten sposób możemy przywrócić sens i słowom, i naszemu życiu. I dlatego tak ważne jest, aby 27 maja ludzie dokonali wyboru. To przecież wcale nie jest trudne ani uciążliwe: pójść do lokalu wyborczego i postawić krzyżyk obok nazwiska osoby, do której mamy zaufanie.

Jestem kandydatem Przemyskiego Komitetu Obywatelskiego „S” i w całości popieram jego program, ze szczególnym uwzględnieniem tego, co można zrealizować małym nakładem finansowym, a co da wymierne efekty. W moim

odczuciu odpowiednie preferencje dla sektora prywatnego w znacznym stopniu mogłyby przyczynić się do rozbicia monopolistów, co w konsekwencji powodowałoby obniżenie cen podstawowych produktów. Nie bez znaczenia, przy istniejącym bezrobociu, jest tworzenie dodatkowych miejsc pracy w owym sektorze. To są sprawy na dziś, na jutro zaś musimy mieć przygotowaną kadrę, która będzie kontynuować proces demokratyzacji. I tutaj zaczyna się rola nauczyciela.

Kandyduję w IV okręgu, w którym będą dwie listy

Lista nr I — Przemyskiego Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”. Lista nr II — Społecznego Porozumienia Wyborczego czyli koalicja Socjaldemokracji RP (była PZPR), związku zawodowego OPZZ i Ligi Kobiet.

Wyborco przyjdź i wybierz.

ZBIGNIEW ŁUSZCZYSZYN

Dlaczego kandyduję do samorządu?

Urodziłem się w Przemyślu, mam czterdzieści cztery lata. W 1967 roku ukończyłem Technikum Mechaniczno-Elektryczne w Przemyślu i w tym też roku podjąłem pracę w Zakładach Automatyki „Mera-Polna”, gdzie pracuję do chwili obecnej na stanowisku technologa. Do 1980 roku nie należałem do żadnej organizacji społecznej i politycznej, utrzymywałem natomiast stałe kontakty z Kościołem — należałem do Ogniska Katolickiego Młodzieży Przemyskiej, a od roku 1980 jestem członkiem Klubu Inteligencji Katolickiej i jego prezesem. W 1980 roku byłem współorganizatorem NSZZ „Solidarność” w „Polnej”, do 13 grudnia 1981 zastępcą przewodniczącego Związku, a obecnie jego przewodniczącym. Do stanu wojennego byłem

także członkiem Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność”. W Ognisku księdza Józefa Węgrzynka nauczyłem się dostrzegać wokół siebie ludzi smutnych, samotnych i biednych; tam też doświadczyłem pierwszych sukcesów i porażek w niesieniu im pomocy. Byłem współorganizatorem w „Polnej” w 1980 roku funduszu dla dzieci z Domu Dziecka oraz samopomocy koleżeńskiej dla pracowników zakładu (styczeń 1990 r. - ok. milion złotych). Również działalność KIK-u ukierunkowaliśmy od wielu lat na niesienie pomocy dzieciom, głównie z rodzin rozbitych bądź zagrożonych moralnie.

Odzyskanie przez nas wolności, zmiana systemu, przechodzenie do gospodarki rynkowej przyniosła poprawę naszej sytuacji tak material-

nej jak i duchowej. Niestety, w okresie przejściowym musimy się liczyć z chwilowym pogorszeniem życia, które odczuwają przede wszystkim najbiedniejsi, rodziny wielodzietne, emeryci, renciści oraz ludzie nieprzystosowani społecznie. Niepodległego państwa i zasobnego społeczeństwa nie zbudujemy w krótkim czasie (z wielu powodów) i dlatego musimy zrobić wszystko aby otoczyć opieką potrzebujących, od najmłodszych do najstarszych. Roztoczenie owej opieki będzie możliwe, jeśli przyszyły samorząd ułatwi wprowadzanie zmian systemowych, bogacenie się swoim obywatelom, ludziom uczciwym, umiejącym wykorzystać swoje pieniądze i umiejętności, a więc ludziom przedsiębiorczym. Im bardziej będziemy zamożni, tym więcej pieniędzy można będzie przeznaczyć na działalność charytatywną. Uważam, że nasz program wyborczy umożliwi szybszy rozwój miasta, pozwoli na mniej bolesne przejście z systemu totalitarnego do systemu wolnorynkowego.

Zgłaszając swoją kandydaturę do samorządu miejskiego pragnę popierać cały program wyborczy Przemyskiego Komitetu Obywatelskiego

„Solidarność”, a szczególnie chciałbym chronić w przyszłości najbiedniejszych, nieprzystosowanych społecznie oraz dbać o bezpieczne życie wszystkich mieszkańców poprzez:

- tworzenie nowych miejsc pracy, rozbudowę i unowocześnianie istniejących zakładów,
- powołanie Straży Miejskiej, której zadaniem będzie m.in. ochrona mienia prywatnego,
- zahamowanie degradacji środowiska naturalnego.

Kandyduję w okręgu wyborczym, w którym mieszkam od wielu lat. Tu się urodziłem, tu wychowałem i tu żyję — a kim jestem, to najlepiej osądzą wyborcy. Czy podołam ciężkiej i odpowiedzialnej pracy w samorządzie, czy spełnię oczekiwania moich wyborców? Widzę wiele możliwości działania i chętnie podejmę się pracy w Radzie Miejskiej.

Jestem zwolennikiem kompromisu (ale nie konformizmu!), współdziałania, otwartej, rzeczowej dyskusji, liczenia się ze zdaniem osób kompetentnych w omawianych problemach. Wysoko cenię uczciwość, praworządność i obowiązkowość, nie uznaję natomiast autokratyzmu, nielogicznego uporu i pozornego działania.

LESZEK ZAJĄC

Fragmenty programu dotyczącego gospodarki komunalnej

Nowo wybrana Rada Miejska winna działać jawnie, informując na bieżąco mieszkańców miasta o swych zamierzeniach i aktualnie prowadzonych działaniach. Jest to potrzebne, aby utrzymywać stałą więź z mieszkańcami (obywatel przekonany o potrzebie i zasadności nawet dolegliwych świadczeń łatwiej je zniesie — przyjmie jako konieczne), a także by umożliwić ocenę pracy samorządu, aby nie dopuścić do składania obietnic bez pokrycia bądź oderwania się go od istotnych problemów miasta. Jest to szczególnie ważne w sytuacji ewentualnego braku różnego typu dotacji, ulg lub innych świadczeń na rzecz miasta.

W działalności gospodarczej bezwzględnie musi być przestrzegany rachunek ekonomiczny

obejmujący również koszty ponoszone przez mieszkańców. Jeżeli — zamyka się dla ruchu kołowego ulicę lub jej fragment, to rachunek powinien obejmować także koszty ponoszone przez właścicieli samochodów ze względu na objazd. Inny przykład: jeżeli przedsiębiorstwo zechce wydzielić fragment ulicy z ruchu bądź postoję, aby uzyskać w ten sam sposób stałe miejsce dla swych pojazdów (np. PKS w okolicy dworca autobusowego, przyszła komisja przy komisariatach), będzie musiało ponieść koszty z tytułu wykupu tego miejsca.

Dla poprawy warunków bytowych mieszkańców oraz zapewnienia możliwości rozwoju miasta należy:

a) zakończyć przebudowę trasy E-40a i przeka-

zać ją do eksploatacji najpóźniej do połowy roku 1992,

b) systematycznie podłączać nowe osiedle do kotłowni centralnego ogrzewania na Zasaniu, z równoczesnym utrzymywaniem w normie emitowanych spalin,

c) zakończyć budowę Zakładu Uzdantiania Wody,

d) rozpocząć remont i przebudowę (a właściwie odbudowę) oczyszczalni ścieków i przyłączyć do niej ścieki lewobrzeżnej części miasta.

Należy zmienić proporcje nakładów na prace utrzymaniowo-konserwacyjne w stosunku do remontowych na korzyść tych pierwszych. Powinno się wprowadzać nowe, energooszczędne technologie, powszechnie stosowane w krajach rozwiniętych (betony prasowane, frezowanie nawierzchni asfaltowych).

Przy wykonywaniu robót modernizacyjnych i remontów kapitalnych należy bezwzględnie przestrzegać zasady kompleksowości: jeżeli remont ulicy, to równoczesny oświetlenia, sieci telefonicznej itp. Obowiązującą zasadą powinno być finansowanie robót towarzyszących przez właścicieli tych urządzeń (np. remont kanalizacji na koszt Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kana-

lizacji, remont sieci telefonicznej na koszt Urzędu Telekomunikacji). Tylko w ten sposób będzie można prowadzić prawidłowy rachunek kosztów i pozyskiwać niezbędne fundusze dla miasta.

Należy utworzyć miejskie przedsiębiorstwo drogowe podległe prezydentowi miasta, skupiające wszelkie prace związane z budową, utrzymaniem i zarządzaniem ulicami, placami i mostami na terenie miasta. Choć miejskie, przedsiębiorstwo to winno posiadać status „instytucji budżetowej” na pełnym rozrachunku i samofinansującej się. Zakres jego zadań winien obejmować wszelkie prace związane z właściwym utrzymaniem ulic i chodników, również te, które dla typowego przedsiębiorstwa państwowego bałoby nieopłacalne (np. roboty asfaltowe, wymagające kosztownego parku maszynowego, wykorzystanego obecnie minimalnie ze względu na wysokie ceny). Przedsiębiorstwo to powinno działać na zasadzie konkurencyjności i — poprzez niskie ceny własne — wymuszać obniżkę kosztów u konkurentów.

Zasadniczemu zmniejszeniu powinna ulec liczba zezwoleń na zamykanie ulic z powodów innych niż remont ulic i chodników, poprzez bezwzględne egzekwowanie przepisów i opłat za owe zajęcia.

WŁADYSŁAW TROJANOWSKI

Estetyka miasta, zabytki, turystyka — z programu wyborczego

Władze miasta należy zobowiązać do:

1. Dbalości o schludny wygląd i regularną konserwację ławek, przystanków, budek telefonicznych, do pielęgnacji trawników, o dostateczną liczbę koszy na śmieci i ich systematyczne opróżnianie. Objawy dewastacji muszą być na bieżąco usuwane, a winni zniszczeń w przypadku schwywania — surowo karani. Bezwzględnie karane powinno być picie alkoholu na skwerach, promenadach, plaży, w parku, bramach i klatkach schodowych.

2. Przywrócenia dawnego piękna parkowi przemyskiemu. Niezbędny jest remont wejścia do

parku, istniejących i zburzonych altan, oświetlenia, grotty z tzw. ciurkiem, ławek, koszy na śmieci; właściwe utrzymanie ścieżek spacerowych, łącznie z remontem progów ściekowych i przemyślaną konserwacją drzew. Nie mogą mieć miejsca dotychczasowe praktyki używania na opał zwalonych lub usuniętych kilkudziesięcioletnich drzew, które stanowią wysokiej klasy materiał budowlany.

3. Kompleksowej i systematycznej przebudowy chodników, których obecny stan jest katastrofalny. Niezbędna jest likwidacja śliskich i nietypowych formatem szlifowanych płyt i ich wymiana

na płyty chodnikowe, zgodne z obowiązującymi normami. Ponadto muszą być zlikwidowane, tworzące się z braku odpływu bądź zabicia kratki ściekowych, kałuże przychodnikowe, będące powodem ochlapywania przechodniów.

4. Zapewnienia dostatecznej liczby szaletów miejskich oraz do umieszczenia tabliczek informacyjnych wskazujących kierunek i odległość do sanitariatów. W okresie sezonu kąpielowego należy zapewnić czynne sanitariaty na plaży.

5. Konsekwentniejszego aniżeli dotychczas egzekwowania od służb (przedsiębiorstw) miejskich dbalości o czystość miasta (np. użycie hermetycznych pojemników na śmieci, właściwe ich umieszczenie i systematyczne opróżnianie); w dalszej przyszłości należy wprowadzić zróżnicowanie pojemników na odpady przeznaczone na wysypisko, odpady do spalania i przeznaczone do odzysku.

6. Przywrócenia na całym obszarze miasta dawnych tradycyjnych nazw ulic, szkół i towarzystw oraz usunięcie szpecących hasel i sloganów, z wyjątkiem estetycznych plansz reklamowych i związanych z turystyką.

7. Zastąpienia węglowego ogrzewania piecowego mieszkań na terenie Starego Miasta inną energią, aby stopniowo likwidować szkodliwe dla mieszkańców i dla zabytków zasiecone spaliny.

8. Rewaloryzacji Starówki w sposób planowy, skoordynowany i trwały. Ustalone terminy ukończenia prac muszą być bezwzględnie przestrzegane.

9. Przekazania obiektów zwalnianych przez dotychczasowych użytkowników na cele służące miastu, m. in. na hotele, a także do poszukiwania sponsora, który podjąłby się zagospodarowania turystycznych fortów przemyskich.

WOJCIECH MIKUŁA

Dziedzictwo komunistycznych klik

WOJCIECH MIKUŁA ur. 1961, fizyk, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego, nauczyciel w II Liceum Ogólnokształcącym, żonaty, dwoje dzieci, praca społeczna w „Spojrzeniach Przemyskich” oraz Przemyskim Towarzystwie Kulturalnym gdzie pełni aktualnie funkcję prezesa.

Jego hasło wyborcze to:

„Głosując na mnie głosujesz za:

- czystością i starannym utrzymaniem naszych kamienic,
- ograniczeniem ruchu samochodowego w Śródmieściu,
- życzliwością i fachowością urzędników.”

W spadku po rządach komunistycznych klik dziedziczy Przemysł tak wiele nierozwiązanych problemów, że nie sposób ich wszystkich wymienić — od „drobnych” trudności z nabyciem biletów komunikacji miejskiej po olbrzymie problemy budownictwa mieszkaniowego. Przyszła Rada Miejska będzie mogła uporać się tylko z częścią tych spraw, gdyż po komunistach otrzyma nie tylko kłopoty, ale i pustą kasę. Dlatego też przyszły radny będzie musiał dokonywać wyborów i zajmować się takimi sprawami, które przy małych nakładach finansowych dadzą największe efekty.

Jedną z bolączek naszego miasta jest brak czystości i starannego utrzymania kamienic Śródmieścia. Brud, śmieci i zniszczenia są w nich

skandaliczne. Dobre efekty będzie można uzyskać zmieniając organizację administrowania budynkami, poprzez zmniejszenie biurokracji na rzecz dozorców, sprzątaczek i personelu technicznego. Przyszła Rada Miejska nie powinna utrzymywać mało efektywnego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej. Wszelkie prace remontowe, instalatorskie itp. powinna zlecać w formie przetargu firmom prywatnym jako bardziej efektywnym. Sprawa starych kamienic to nie tylko czystość i ich właściwe utrzymanie, ale także kosztowne remonty i pilna gazyfikacja. Sprawę tę proponuję rozwiązać, za przykładem Aleksandra Dworskiego — dawnego burmistrza Przemysła (ulica 1-go Maja dawniej nosiła jego imię — może warto by do tego wrócić?), poprzez

założenie Przemyskiego Banku Komunalnego, który podjąłby się finansowania tych inwestycji, a przy okazji mógłby rozwiązać sprawę kolejek na pocztę i w PKO. Szczegółów tej propozycji nie przedstawiam ze względu na szczupłość miejsca.

Drugą rzeczą, którą można łatwo rozwiązać, jest szczególnie dokuczająca szarym (czytaj: nie uprzywilejowanym) mieszkańcom Przemysła arogancja i indolencja urzędników. Załatwienie jakiegokolwiek sprawy w urzędzie wymaga nie lada cierpliwości. Problem ten powinien przyszyły Zarząd Miasta rozwiązać poprzez dokładny dobór urzędników. Stan zatrudnienia w urzędzie miejskim należy zmniejszyć co najmniej o połowę. Uzyskane stąd fundusze powinno przeznaczyć się na zwiększenie płac pozostałych urzędników tak, aby posada w magistracie była korzystna ze względu na pensję, a nie na profity. Należy prowadzić intensywne szkolenie pracowników magistratu w zakresie prawa, organizacji pracy i kultury obsługi klienta. Istotnym czynnikiem kontroli urzędników powinno być przyznanie radnym, na wzór posłów, prawa wnoszenia zapytań i żądania wyjaśnień od poszczególnych urzędników. Wówczas każda nieprawidłowość zgłoszona przez wyborcę swojemu radnemu będzie ujawniona i wyjaśniona.

Innym problemem, który gnębi mieszkańców Przemysła, jest duże natężenie ruchu samocho-

dowego, zwłaszcza na ulicach Mickiewicza i 1-go Maja. Zmniejszenie ruchu na tych ulicach można uzyskać poprzez utworzenie małej obwodnicy, którą należałoby skierować ruch tranzytowy i część ruchu między Zasaniem a dzielnicą przemysłową. W wykonaniu niewielkich prac adaptacyjnych, koniecznych do utworzenia tej obwodnicy, mogłaby pomóc Zasańska Jednostka Wojskowa. Na pewno wsparcia w tej sprawie nie odmówi nam nasz nowy minister obrony narodowej pan Janusz Onyszkiewicz. Nowych rozwiązań komunikacyjnych wymaga też Centrum. Należy zmniejszyć liczbę parkujących tam samochodów poprzez budowę strzeżonych parkingów na obrzeżach Śródmieścia. Takie parkingi dadzą nie tylko spokojny sen posiadaczom samochodów, ale i pracę rencistom.

Nie myślmy jednak, że te wybory to tylko sprawa czystości, uprzejmości urzędników czy też budowy obwodnicy. Należy zdać sobie sprawę z tego, że jest to kwestia przejęcia władzy przez przemyslan i odebrania naszego miasta jego dotychczasowym właścicielom z byłej PZPR. Właścicielom, którzy doprowadzili Przemysł do upadku, a teraz pod pseudonimem Społecznego Porozumienia Wyborczego chcą swą władzę utrzymać. Dlatego pamiętajmy, że uczestnictwo w wyborach jest sprawą każdego z nas, każdego, kto chce rozwoju Naszego Miasta.

ANDRZEJ MATUSIEWICZ

Tezy programu wyborczego w zakresie zadań własnych gminy miejskiej

Podstawową sprawą jest pozyskanie środków finansowych na funkcjonowanie miasta. Środki te w znacznej części będą wpływać do budżetu miasta dzięki inwencji i przedsiębiorczości przyszłych radnych.

Pierwszą sprawą będzie analiza ekonomiczna wydatków na funkcjonowanie miasta, czyli na całą sferę użyteczności publicznej. Prezydent Miasta Przemysła jest organem założycielskim dla szeregu przedsiębiorstw użyteczności publicznej m.in. Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej, Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej, Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej, Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego „Budremex” itp. Przedsiębiorstwa te funkcjonowały do tej pory dzięki dotacjom przyznawanym z budżetu miasta, do którego środki spływały z budżetu wojewódzkiego. Przedsiębiorstwa te mają rozbudowaną administrację zatrudniając po kilkadziesiąt osób. Poza PWiK-iem inne nie muszą być monopolistami, a nawet PWiK może być przedsiębiorstwem mieszanym, gdzie co najmniej 50% udziału ma samorząd miasta, a pozostałe spółki akcyjne lub prywatni przedsiębiorcy, dysponujący ekipami do usuwania awarii wodociągowo-kanalizacyjnych, wcześniej pobierający kredyty z Banku Komunalnego na zakup potrzebnego sprzętu.

Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej nie może narzucać miastu obszarów zabudowy, które chce ogrzewać, przykład z wyłączeniem Osiedla Pstrowskiego z uwagi na starą sieć instalacyjną jest znamienny. MPEC powinien oddać do dyspozycji Przemyskiej Spółdzielni Mieszkaniowej wszystkie wymiennikowne, które były obsługiwane przez służby gospodarki zasobami mieszkaniowymi PSM, obniżyłoby to koszty opłat za c.o. i c.c.w w mieszkaniach spółdzielczych.

Sferę użyteczności publicznej w zakresie gos-

podarki komunalnej i mieszkaniowej należy w znacznej części reprivatyzować. Do wywozu śmieci z określonej dzielnicy wystarczy zatrudnić cztery osoby. Jak to zrobić?

Koniecznym jest utworzenie co najmniej jednego Banku Komunalnego kredytującego sferę użyteczności publicznej. Przykładowo: Kierowca z prawem jazdy na samochody ciężarowe pobiera kredyt z Banku Komunalnego na dogodnych warunkach (ulgi w spłacie przez pierwsze 3 lata) na zakup samochodu do wywozu śmieci lub taki kredyt może pobrać Rada Miejska i samochód jest jej własnością. Zawiera ona przez swoją administrację samorządową umowę o wywóz śmieci z konkretnego obszaru miasta (np. kilkanaście przyległych ulic). Do tego przedsięwzięcia potrzebne są cztery osoby (kierowca, dwóch pracowników fizycznych, osoba prowadząca sprawy finansowe) oraz wprowadzenie jednolitych pojemników na śmieci i Rada Miejska ma gwarancję, że w tej dzielnicy będzie czysto, a śmieci będą wywożone w terminie. Odpłatność za te usługi będzie satysfakcjonować przedsiębiorcę i Radę Miejską, gdyż koszty będą kilkakrotnie mniejsze niż w Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej.

Generalnie uważam, że ze wszystkich pozostałych przedsiębiorstw użyteczności publicznej, których organem założycielskim jest Prezydent Miasta, należałoby zrobić przedsiębiorstwa mieszane z udziałem spółek handlowych i osób fizycznych; daje to gwarancję, że funkcjonowanie miasta po kilku latach przynosiłoby w niektórych sferach wpływy, które byłyby przeznaczane na inwestycje w sferze ochrony zdrowia, oświaty i kultury.

Rada Miejska poprzez politykę kredytową Banku Komunalnego mogłaby inspirować powstawanie małych przedsiębiorstw budowlano-remontowych, które zajęłyby się remontowaniem starej substancji mieszkaniowej w Przemysłu. Posunięcie to stworzyłoby nowy rynek pracy

i zmniejszyłoby bezrobocie na naszym terenie. Inną pilną sprawą jest worzenie przemyskich przedsiębiorstw specjalistycznych (prywatnych, mieszanych) w zakresie instalacji elektrycznych, wodno-kanalizacyjnych, sanitarnych, bez nich niemożliwy jest jakikolwiek postęp w budownictwie spółdzielczym i komunalnym.

Skąd pozyskać dalsze środki na funkcjonowanie miasta?

Jednym z pierwszych ważnych zadań nowo wybranej Rady Miejskiej będzie zlecenie administracji samorządowej przeprowadzenia inwentaryzacji mienia komunalnego w mieście, a następnie odpowiednie jego wykorzystanie. Należy przy tym pamiętać, że nieruchomości jest najlepszym kapitałem, nie może zatem być mowy o sprzedaży mienia komunalnego innym podmiotom gospodarczym nawet po bardzo atrakcyjnych cenach. Należy zawierać na korzystnych warunkach umowy najmu, dzierżawy, wnosić do spółek, jako wkład grunt czy budynek i proporcjonalnie czerpać z tego zyski.

Samorząd Miasta powinien również emitować obligacje i papiery wartościowe, określać zasady ich zbywania, nabywania i wykupu w zależności od koniunktury gospodarczej; wymaga to zatrudnienia kompetentnych ludzi potrafiących rozszyfrować reguły gry ekonomicznej.

W zakresie podatków i opłat lokalnych należy przeanalizować wszystkie do tej pory obowiązujące przepisy prawa miejscowego i przyjąć nowe zasady opodatkowania w zakresie dozwolonym przez ustawy odpowiadające aktualnej sytuacji ekonomicznej. Należy przygotować uchwałę o opłatach za parkowanie na terenie miasta. W bardzo bogatych krajach pobiera się opłaty za parkowanie, u nas od lat parkuje się za darmo na chodnikach stanowiących własność Skarbu Państwa (od 1 czerwca 1990 roku własność komunalna), skwerach, trawnikach itp.

Zasadniczych zmian wymaga również organizacja lokalnego transportu zbiorowego i handlowego.

Moim zdaniem jak najszybciej należy dążyć do podziału Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej na dwa przedsiębiorstwa komunikacji miejskiej w Przemysłu i Jarosławiu. W kosztach utrzymania linii podmiejskich winny partycypować również rady gminne proporc-

jonalnie do wielkości i częstotliwości danej linii. Pożądanym byłoby również powstanie prywatnych linii autobusowych, konkurencja poprawiłaby niewątpliwie komfort podróży. Organem założycielskim dla przedsiębiorstwa komunikacji miejskiej powinien być prezydent miasta.

Równie konieczny jest podział innego monopolisty — Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego. Miejskie (Przemyskie) Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego zajmowałoby się rozprowadzaniem jedynie niektórych artykułów przemysłowych. Znaczna część branż powinna być przekazana prywatnym właścicielom lub spółkom handlowym. Wolny rynek, wolna gra popytu z podażą, szybka reakcja na zaspokojenie popytu klientów — najlepiej rozwiąże ile i jakich sklepów ma być w mieście.

Gdybym został wybrany radnym dążyłbym do powołania przez Prezydenta Miasta przedsiębiorstwa mieszanego (z ponad 51% udziałem Samorządu Miasta) zajmującego się zagospodarowaniem terenu pod przyszłe budowy. Przedsiębiorstwo to prowadziłoby wszystkie czynności terenowo-prawne, łącznie z zakupieniem terenu, pracami przygotowawczymi, wykonaniem projektu technicznego danego obiektu, uzbrojenia terenu i jego działalność kończyłaby się na sprzedaży tego terenu inwestorowi.

Problem przygotowania do realizacji inwestycji w Przemysłu jest piętą Achillesową budownictwa mieszkaniowego, komunalnego i przemysłowego, Urząd Miasta od 15 lat prowadzi wywłaszczenia nieruchomości pod Osiedle Rogozińskiego III (obszar pomiędzy ul. Rogozińskiego i ul. Janka Krasickiego). Do dziś wywaterowano 13 rodzin, pozostało do wywaterowania jeszcze 52. Budownictwo mieszkaniowe spółdzielcze i komunalne nie ma przygotowanych terenów pod budowę.

Równie ważne będą zadania własne Rady Miejskiej w dziedzinie ochrony zdrowia (połączenie lecznictwa otwartego i zamkniętego), kultury (biblioteki miejskie i placówki upowszechniania kultury — wszystkie miejskie) i oświaty (szkoły podstawowe, przedszkola i placówki oświatowo-wychowawcze). Inwestycje w tych dziedzinach należą do zadań własnych gminy, jedynie wyjątkowo mogą być pokrywane z subwencji centralnych, gdy będą zadaniami zleconymi przez administrację rządową.

MIECZYŚLAW NAPOLSKI

Perspektywy rozwoju Przemyśla

Będąc członkiem komisji, która przygotowała program wyborczy dla kandydatów koalicji solidarnościowej do samorządu Miasta Przemyśla, wypada mi tylko powtórzyć główne tezy owego programu. Są nimi trzy podstawowe kierunki rozwoju Przemyśla (handel, turystyka i przetwórstwo rolne), uwarunkowane charakterem miasta, jego położeniem i specyfiką lokalną. Tworzą je:

- położenie miasta na jednym z głównych tranzytowych szlaków handlowych, w pobliżu przejścia granicznego,
- ważny węzeł kolejowy Przemyśl-Żurawica-Medyka,
- położenie geograficzne i walory krajobrazowe miasta zabytkowego, a także regionu niedoceanianego turystycznie,
- położenie miasta w regionie rolniczym, w którym przeważają drobne, dwu — trzy hektarowe gospodarstwa rolników indywidualnych, zarówno gospodarstwa specjalistyczne (warzywnictwo, sadownictwo), jak i tradycyjne gospodarstwa rodzinne.

Kolejnym, niewątpliwym atutem miasta

i regionu może stać się znajdujące w Łodzince koło Birczy lotnisko, wykorzystywane jak dotąd wyłącznie przez resort MSW. Sądzę, że przy współpracy Rady Miejskiej z sąsiednimi samorządami gmin moglibyśmy — w dalszej perspektywie — odzyskać je dla komunikacji cywilnej, pasażerskiej i towarowo-handlowej.

Rozwój Przemyśla w nakreślonych tu podstawowych kierunkach wymaga realizacji przez przyszły samorząd wielu zadań szczegółowych. Oto, moim zdaniem, ważniejsze z nich (opracowane przez Komisję Budownictwa i Gospodarki Przestrzennej Przemyskiego Komitetu Obywatelskiego pod kierownictwem Jacka Mermona):

- Urbanistyka i architektura
 - ochrona krajobrazu miasta w zakresie jego sylwet oraz głównych punktów widokowych,
 - opracowanie planu rewaloryzacji istniejących parków i zieleni miejskiej w powiązaniu z istniejącymi terenami mieszkaniowymi,
 - opracowanie studium — programu możliwości rozwoju terenów turystycznych w obrębie miasta i okolic na kierunku Przemyśl-Krasiczyn ze szczególnym uwzględnieniem rejonu Kruhe-

la (walory klimatyczne),

— rozważenie możliwości zorganizowania w Przemyślu oraz jego okolicach tzw. taniej turystyki dla mieszkańców regionów dużego zagrożenia ekologicznego w Polsce,

— nadanie budownictwu wielkopłytemu cech regionalności lub choćby częściowej indywidualności poprzez:

- zmiany detalu elementów elewacji (loggie, balkony, wejścia),
- zmiany faktury ścian zewnętrznych, wprowadzenie koloru,
- wprowadzenie dachów stromych,
- integracja wielkiej płyty z technologią tradycyjną,
- dopuszczenie uzupełnień zespołu staromiejskiego tylko budynkami w technologii tradycyjnej względnie prefabrykowanymi indywidualnie, w charakterze i klimacie zabudowy istniejącej,
- ograniczenie liczby kondygnacji budynków mieszkalnych do czterech przy pieszej komunikacji pionowej (bez wind),
- dbałość o właściwe zagospodarowanie osiedli mieszkaniowych, estetykę i funkcjonalność elementów małej architektury.

Zapewnienie możliwości konsekwentnej realizacji wyżej wymienionych zadań oraz rewaloryzacji miasta wymaga wyposażenia prezydenta miasta we wszystkie agendy niezbędne dla planowania rozwoju przestrzennego oraz nadzoru realizacji, a mianowicie: planowanie przestrzenne, projektowanie realizacyjne, nadzór konserwatorski i bogatszym.

Jak do tego doprowadzić?

W pierwszym rzędzie należy powstrzymać degradację zabytków i walorów krajobrazowych miasta. Ochrona zabytków i zabezpieczenie starej zabudowy miasta, zaniechanie budowy szpecących miasto wielopiętrowych osiedli w technologii wielkopłytemu na rzecz zabudowy niskiej w technologii tradycyjnej, ochrona czystości wód Sanu to podstawowe zadania dla samorządu. Zanim turystyka zacznie przynosić dochody, trzeba w nią zainwestować. Pieniądze na jej rozwój mogą być uzyskane ze sprzedaży obciążających budżet miejski obiektów. Budynki, mieszkania, sklepy, rzemieślnicze zakłady usługowe, produkcyjne muszą znaleźć nowych właścicieli, konkretnych ludzi, którzy będą dbali o swoje mienie. Będzie to na pewno z korzyścią

rski, projektowanie i nadzór zieleni miejskiej, nadzór urbanistyczno-budowlany. Tylko skupienie w jednym ręku wszystkich powyższych dziedzin gwarantuje prawidłowy rozwój miasta.

II. Produkcja materiałów budowlanych

Ze względu na konieczność intensyfikacji budownictwa mieszkaniowego, realizowanego systemem tradycyjnym, a głównie gospodarczym, istnieje pilna potrzeba roziwinięcia produkcji drobnowymiarowych elementów budowlanych, głównie z materiałów miejscowych ze szczególnym uwzględnieniem wyrobów ceramicznych. Znaczne pokłady gliny w rejonie Przemyśla należy wykorzystać do produkcji cegieł, dachówek, pustaków ceglanych itp. Materiały te poza walorami technicznymi nie wykazują skutków ujemnych dla zdrowia, tak niebezpiecznych w przypadku wielkiej płyty. Konieczne jest również planowe zagospodarowanie udokumentowanych pokładów żwiru i piasku w dolinie rzek Sanu i Wiaru, m.in. bogatych złóż występujących w widłach tych rzek. Prócz tego w najbliższej okolicy Przemyśla występują możliwe do eksploatacji następujące złoża surowców mineralnych: a) — złoża surowców ilastych do produkcji kruszywa (Hureczko), b) — złoża surowców ilastych ceramiki budowlanej (Łuczycze, gmina Przemyśl), c) — złoża kruszywa naturalnego — piasek ze żwirem (Bolestraszyce), d) — surowce ilaste ceramiki budowlanej (Bolestraszyce), e) — surowce ilaste ceramiki budowlanej (Orzechowce).

WOJCIECH KALINOWSKI

Program wyborczy

Przemyśl jest miastem przygranicznym i przez to ważnym punktem dla turystyki. Ma też pewne walory, dzięki którym może stać się miastem przez które nie tylko przejeżdża się w drodze za granicę czy w Bieszczady, ale może być też atrakcyjnym miejscem wypoczynku. Piękne i niezwykle położenie miasta, stara miejska zabudowa, zabytki sakralne, zespół fortów z I wojny światowej i dość czysta jak na warunki Polski rzeka to niemal cała lista atrakcji miasta. Turystyka jest dla miasta szansą. Aby ją wyko-

rzystać, Przemyśl musi stać się miastem czystym, zadbanym, z odnowionymi zabytkami i z zachowaną zabudową staromiejską. Przemyśl musi zachować swój charakter i atmosferę. Przemyśl to miasto z czystą rzeką w jego centrum, a w przyszłości z zagospodarowaną turystycznie Doliną Sanu, rozwiniętą bazą hotelową i gastronomiczną, z wieloma kawiarniami i galeriami sztuki, kinami i teatrem na Zamku. Miasto pełne zieleni może być atrakcyjne turystycznie. Wpływy z turystyki mogą uczynić miasto pięknie-

dla nich jak i całej społeczności miejskiej.

Samorząd przejmie instytucje kulturalne, które do tej pory były finansowane z budżetu centralnego. Utrzymanie ich z kasy miejskiej będzie kosztowne, ale wydatki te są niezbędne. Reorganizacja tych instytucji, nastawienie się ich na samofinansowanie, poszukiwanie przez nie innych źródeł dochodów może pomniejszyć wydatki miejskie na kulturę, ale nie można liczyć na to, że kultura utrzyma się bez dotacji. Kultura, twórczość artystyczna, nauka decydują o charakterze miasta i Samorząd nie może ich traktować jak „piąte koło u wozu”.

Zaniebania w tej sferze spowodowane kryzysem ekonomicznym mogą przez długie lata być nie do odrobienia. Samorząd poprzez ulgi podatkowe powinien wspierać ludzi finansujących ochronę zabytków i działalność kulturalną.

Wywiad z Wojciechem Kalinowskim

— Dlaczego zdecydował się pan kandydować do samorządu miejskiego?

— Z dwóch powodów: po pierwsze dlatego, że uwierzyłem w sensowność pracy w nowotworzącej się radzie jako strukturze społecznej, która będzie miała realną możliwość oddziaływania, a więc możliwość zmian tak bardzo potrzebnych naszemu miastu; po drugie dlatego, że zaufała mi grupa ludzi skupionych w Komisji Kultury Przemyskiego Obywatelskiego „Solidarność”.

— Jak wyobraża pan sobie, jako przyszły radny, współpracę z ową Komisją? Czy po wyborach będzie ona jeszcze potrzebna?

— Jestem człowiekiem Komisji Kultury PKO „Solidarność” i w związku z tym mam reprezentować interesy tej komisji na forum samorządu, reprezentować jej program, to jest moje podstawowe zadanie. Sensowność istnienia Komisji Kultury nie ulega dla mnie kwestii, ponieważ niezbędna będzie grupa ludzi znających się na kulturze, na jej problemach.

— Jest pan bodaj jedynym kandydatem, który zamierza w przyszłym samorządzie przedstawiać

owe problemy. Czy zdaje pan sobie sprawę z tego, co pana czeka?

— Owszem, ale wierzę, że w czasie dyskusji dotyczących kultury nie będę jednak sam i wspólnie z innymi radnymi podejmować będziemy rozsądne decyzje, ale może zostawmy na razie tego typu rozważania, którym sens nadadzą wybory, miejmy nadzieję — przez nas wygrane.

— Pana niewątpliwym atutem w zbliżających się wyborach, również w przyszłej radzie, będzie młodość. Dlaczego tak niewielu młodych ludzi zdecydowało się kandydować? Z czego wynika owa zachowawczość?

— Z tą młodością nie jest zupełnie tak, jak pan twierdzi. Kilka dni temu skończyłem 35 lat, ale powiedzmy, że nie czuję się staro. Nie sądzą, żeby było mało kandydatów, których wiek zbliżony jest do mojego. Na naszej liście, mam na myśli listę PKO, około 1/3 to ludzie, jak ich pan nazwał, młodzi. Dziwi natomiast brak ludzi poniżej trzydziestki, a z czego to wynika? Myślę, że z ogólnego kryzysu wiary w skuteczność działań społecznych; z przekonania, że więk-

szość rzeczy dzieje się bez naszego udziału, że wpływ poszczególnego człowieka na to, co się dzieje jest bardzo mały. Te postawy to dziedzictwo przeszłości, potrzeba czasu i prawdy, aby ludzie ponownie sobie zaufali.

— Czy takie postawy mogą wynikać także z braku wiary w skuteczność reform?

— Dominuje obecnie jedna wielka niepewność. Skończyła się jedna epoka, druga się dopiero zaczyna. Jesteśmy w środku. Większość ludzi już wie, jak nie będzie, ale jeszcze wielu nie wie, jak będzie, jak może być?

— Jak pan sobie będzie radził z argumentem, że w czasie kryzysu ekonomicznego nie czas na profesjonalną, a więc kosztowną sztukę?

— Oczywiście jestem za profesjonalizmem w sztuce, ale wszelkie koszty wynikające z tzw. upowszechniania kultury nie będą już mogły opierać się na budżecie miasta, jest on pusty. Dlatego trzeba będzie wypracować taką formułę finansowania kultury, aby nie rezygnując z oszczędności utrzymać ją na odpowiednio wysokim poziomie, np. poprzez stworzenie fundacji, czy ulg podatkowych, dla tych, którzy zdecydowaliby się przeznaczyć pewną część zysku na kulturę.

— Co pan sądzi o mecenacie samorządu nad artystami?

— W Przemyślu jest nie wielu artystów o ustalonej renomie, powiedzmy krajowej i tym mecenat nie jest potrzebny. Natomiast tym, którzy zaczynają swoją twórczą karierę należy pomagać poprzez tworzenie sprzyjających warunków, to znaczy dostępu do pracowni, stypendiów, prac zleconych przez samorząd czy poprzez umożliwienie im zatrudnienia np. w szkole. Sami artyści jednak powinni zdać sobie sprawę, że ich pozycja nie jest raz na zawsze ustalona. W Ameryce wśród artystów znane jest powiedzenie: jestem tak dobry jak dobra jest moja ostatnia praca. A więc nie — jestem dobry, bo kiedyś coś dobrego zrobiłem.

— Jak wyobraża pan sobie Przemyśl za dziesięć, piętnaście lat?

— Piękne miasto. Czyste, zielone, z kąpiącymi się w Sanie ludźmi. Miasto zadbanych kamienic, z pełnymi i kolorowymi witrynami sklepów. Ileż będzie w rynku kafejek, galerii. Miasto z teatrem na Zamku, kameralnymi salami kinowymi, nocnymi klubami ze wspaniałą muzyką. Miasto z fantastycznie zagospodarowanym nabrzeżem Sanu, z mnóstwem obiektów do sportów wodnych, wypoczynku nad wodą. Miasto pełne turystów, miasto bogate, słowem — miasto tętniące życiem!

rozmawiał Artur Wilgucki

SPOJRZENIA
PRZEMYSKIE
PISMO
AUTORÓW NIEZALEŻNYCH

Redaguje zespół: Ryszard Głowacki, Jan Jarosz, Marek Kuchciński, Dorota Mech, Wojciech Mięka, Artur Wilgucki. Opracowanie graficzne Jerzy Capiński. Adres do korespondencji: Jan Jarosz, ul. Rzeczna 4/11, 37-700 Przemyśl. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, w tekstach publikowanych zastrzega sobie prawo skrótów, zmian tytułów oraz poprawek stylistyczno-językowych.